

PIĄTY TYDZIEŃ WIELKIEGO POSTU – KOMENTARZE LITURGICZNE

Linki do kazań rekolekcyjnych, homili i Drogi Krzyżowej (zaznaczone na [niebiesko](#)) są aktywne



V Niedziela Wielkiego Postu

-> [kazanie rekolekcyjne](#) -> [homilie](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: Iz 43,16-21

Psalm resp.: Ps 126, 1-2a. 2b-3. 4-5. 6 (R.: 3)

II czytanie: Flp 3,8-14

Werset: J1 2,12-13

Ewangelia: J 8,1-11

kto jest bez grzechu ...

W ubiegłą niedzielę marnotrawny syn sam stwierdził : "*Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem.*" Dzisiaj grzeszną kobietę przyprowadzają inni, niejako na siłę. A Jezus -o **zgrozo!!!**- zamiast ją przykładowie i "**politycznie poprawnie**" napiętnować, wypomina grzechy tym, którzy ją przyprowadzili. A jej samej przebacza. Nie, nie uznaje jej za niewinną, nie lekceważy jej grzechów, nie pomniejsza ich, ani nie mówi eufemicznie, że jej grzechy są tylko psychologicznymi słabostkami, nie twierdzi, że tak można żyć, bo inni -jak np. jej oskarżyciele- robią gorsze rzeczy. On ją od grzechu uwalnia przebaczeniem. Pytanie zadane oskarżycielom: "Kto z was jest bez grzechu?" jest pytaniem zadany każdemu z nas. A jednocześnie przywołuje na pamięć słowa św. Jana: "*Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.*" (1J 1:9-10)

Trzeba wiele odwagi, a zarazem i pokory, by umieć rozpoznać i uznać swoje grzechy. Sakrament Pokuty nie jest masochistycznym samoudręczeniem, ale być może jest jedynym miejscem gdzie staję nago w całej -nieraz bardzo żenującej- prawdzie o sobie. Nieraz latami całym żyję w zakłamaniu i przekonaniu, że nie mam grzechów, że mój stan nie jest poważny, że to co robię jest w pełni usprawiedliwione okolicznościami i koniecznością życiową. A w rzeczywistości jestem na dnie. Czasami nawet łatwo i z wewnętrzną satysfakcją oskarżam i potępiam innych, byle tylko samemu zatuszować swoje świństwa. I trzeba aby rzeczywiście Chrystus wypisał mi palcem "czarno na białym" moje grzechy.

Ale warto też zauważyć, że spośród wszystkich grzeszników, którzy się dookoła Jezusa zebrali, tylko ona jedna, kobieta cudzołożna odeszła usprawiedliwiona. Inni -mimo, że Chrystus wykazał im ich grzeszność- nie skorzystali z łaski nawrócenia ...

Smutne. ... A ty?

[Można także wybrać następujący formularz mszalny z IV Niedzieli Wielkiego Postu roku A](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: **Ez 37, 12-14**

Psalm resp.: **Ps 130(129), 1-2. 3-4. 5-7a. 7bc-8 (R.: por. 7)**

II czytanie: **Rz 8, 8-11**

Werset: **J 11, 25a. 26**

Ewangelia: **J 11, 1-45**

oto otwieram wasze groby ...

Proroctwo Ezechiela spełnia się w sposób dosłowny w dzisiejszej Ewangelii, kiedy Jezus każe wyjść z grobu Łazarzowi. Ale jest to nadal tylko zapowiedź tego, co ma się dokonać przy końcu czasów, kiedy wszystkie groby zostaną otwarte i Chrystus „przywróci do życia nasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w nas Ducha” (Rz 8:11). Wizja proroka Ezechiela spełnia się ostatecznie w Apokaliptycznej wizji nowego Jeruzalem, (Ap 7:4-10; 14:1-5; 20:12-15), gdzie niezliczone tłumy tych, którzy powstali z martwych i których groby zostały otwarte oddają hołd Bogu w liturgii Nowej Jerozolimy.

Ciało, które prowadzi do śmierci (Rz 7:24) i duch, który ożywia (J 6:63) to dwa bieguny pomiędzy którymi rozpięty jest sens dzisiejszych czytań. Jest to zarazem przesłanie całego Wielkiego Postu, w czasie którego mamy dostrzec tę właśnie głęboką prawdę, że -jak mówi św. Paweł (Rz 8:5-6)- ci, „którzy żyją według ciała dążą do tego co chce ciało, a ciało prowadzi do śmierci”, dążność zaś Ducha prowadzi do życia i pokoju. A Chrystus, który jest Panem życia i śmierci ma moc przywrócić nam utracone przez grzech życie wieczne o ile tylko pozwolimy działać w nas Duchowi i uwierzymy Chrystusowi, że On jest Zwycięzcą śmierci. I to właśnie zapowiada Jezus w Ewangelii zwracając się do Marty przy grobie jej brata.

To napięcie między ciałem i jego pragnieniami, a duchem pojawia się zresztą dosyć często na kartach Pisma Świętego (Pwt 11:26; Mt 26:41; Gal 5:17), a w sposób bardzo dramatyczny pisze o tym św. Paweł, wołając z bólem: „Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku śmierci?” i udziela jednocześnie odpowiedzi: „Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 7:24). Bo to Jezus Chrystus jest zmartwychwstaniem i życiem (J 14:6), wyzwalającym od śmierci.

Warto więc być może zadać sobie pytanie: A ja żyję według ciała, które prowadzi do śmierci, czy według ducha, który ożywia?



poniedziałek V tygodnia Wielkiego Postu

-> [kazanie rekolekcyjne](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: **Dn 13, 41-62**

Psalm resp.: **Ps 23(22), 1-2ab. 2c-3. 4. 5. 6 (R.: por. 4ab)**

werset: **Ez 33, 11**

Ewangelia: **J 8, 1-11**

przewrotność naszych wyroków ...

Tak w czytaniu z księgi Daniela, jak i w dzisiejszej Ewangelii, aż uderzająca jest przewrotność i zaślepienie mężczyzn, oskarżycieli, którzy sami nie będąc bez grzechu z taką łatwością i perfidią oskarżają kobietę.

Niestety jest to coś bardzo „normalnego” także w naszych czasach przesyconych pornografią i nastawionych na używanie i zaspokajanie cielesnych potrzeb. Ale jest w tych czytaniach coś więcej. Słuchając opowieści o niesłusznie skazanej Zuzannie i o kobiecie, którą przyprowadzono do Jezusa, rodzi się we mnie smutna refleksja: „jakże łatwo ferujemy wyroki, jak bardzo łatwo potępiamy, osądzamy, skazujemy ... nawet w sprawach tak jednoznacznych i ewidentnych jak ta z dzisiejszej Ewangelii? A Chrystus -pochylony nad grzesznikiem- pisze coś palcem po ziemi ... A może wypisuje twoje grzechy, człowieku sprawiedliwy i tak łatwo oskarżający i potępiający innych? A może chce ci pokazać, że i ty przyczyniłeś się do grzechów tej kobiety, tylko sprytnie zakamuflowałeś swój udział? A może przypomina ci, że to On jest jedynym sprawiedliwym bez grzechu, jedynym sędzią i tylko On ma prawo rzucić kamień? I nie rzuca! Czemuż więc ty ... miałbyś być bardziej sprawiedliwy niż sam Bóg?

Jakże łatwo w sposób przewrotny i niemal perwersyjny wydajemy wyroki ...

A On jest bogaty w miłosierdzie (Ps 103:8; Jr 3:12; Dn 9:9; Jl 2:13; Mdr 15:1; Ef 2:4) i widzi obolałe serce człowieka i nie chce śmierci grzesznika, który żałuje ... (Ez 33:11; Łk 15:7), ale aby się nawrócił i żył (Ez 18:23).

Oczywiście, że nie możesz przyklaskiwać złu, ale nie potępiaj człowieka! Nie skazuj go tak jednoznacznie, bo możesz się mylić ... i oskarżyciel stanie się oskarżonym, i uczynią ci według miary nieprawości twojej.



wtorek V tygodnia Wielkiego Postu

-> [kazanie rekolekcyjne](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: **Lb 21,4-9**

Psalm resp.: **Ps 102(101), 2-3. 16-18. 19-21 (R.: por. 2)**

werset: **Ziarnem jest słowo Boże, siewcą zaś Chrystus; każdy, kto Go znajdzie, będzie trwał na wieki**

Ewangelia: **J 8, 21-30**

ciągłość dzieła zbawienia ...

Jezus dwukrotnie w Ewangelii św. Jana odwołuje się do miedzianego węża sporządzonego przez Mojżesza na pustyni (J 3:14-15 i 8:28). Obraz ten -z księgi Liczb- jest jedynie zapowiedzią innego wywyższenia, które ma przynieść całemu światu zbawienie. Możemy być nieco zaszokowani obrazem węża, który kojarzy nam się raczej z grzechem pierworodnym w raju. Może nas też zastanawiać samo sformułowanie: „wywyższenie Syna Człowieczego”, bo cóż to za wywyższenie na krzyżu? Ale Chrystus świadomie odwołuje się do tych obrazów biblijnych w rozmowie z Żydami, aby pokazać ciągłość dzieła zbawienia, aby uwierzytelnić swoje posłannictwo i swoją misję. Ostatecznym argumentem, który skłonił

3 **Komentarze pochodzą ze strony <http://wielkipost.awardspace.com/>**

Teksty te mogą być drukowane tylko i wyłącznie na potrzeby głoszenia Słowa Bożego z ambony. Nidgy w formie książkowej lub dla celów komercyjnych.

wielu Żydów do uwierzenia w Niego było użycie świętego Imienia Bożego: „JESTEM, KTORY JESTEM - Yahve” (Wj 3:14) W ten sposób wskazuje On ostatecznie na swoje Boskie pochodzenie i na źródło swojej nauki, ale także na konieczność uwierzenia w Niego. Żydzi mają oto przed sobą tegoż samego Boga, Który wybrał Abrahama na ojca narodów, Który objawił się Mojżeszowi, Który działał w długiej historii Izraela, a Który „gdy nadeszła pełnia czasów” zdecydował się objawić jako Człowiek (Ga 4:4).

Dlatego też Chrystus używa obrazów biblijnych, aby niejako zamknąć koło historii. To wąż na drzewie rajskim zwiódł człowieka (Rdz 3:1-7), wąż wywyższony przez Mojżesza ratował Izraelitów przed śmiercią i ostatecznie na drzewie krzyża dokonuje się zbawienie świata (jak śpiewać będziemy w Wielki Piątek w czasie adoracji). Na drzewie krzyża zostaje pokonany „starodawny wąż”, nieprzyjaciel człowieka. Ta głęboka powracająca przez całe tysiąclecia symbolika, miała na pewno głębsze znaczenie i była bliższa Żydom, z którymi dyskutuje Jezus. Dlaczego więc nie przyjęli Mesjasza? Zabrakło im wiary, bo tylko wiara w Tego, Który dał się **wywyższyć** ratuje przed śmiercią i daje życie wieczne.



środa V tygodnia Wielkiego Postu

-> [kazanie rekolekcyjne](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: **Dn 3, 14-20. 91-92. 95**

Psalm resp.: **Dn 3, 52. 53-54. 55-56**

werset: **J 3, 16**

Ewangelia: **J 8, 31-42**

prawda, która wyzwala ...

Trzej młodzieńcy z księgi Daniela, niewolnicy na dworze króla Nabuchodonozora na pewno poznali prawdę i prawdzie tej zdecydowali się służyć. Mimo, że faktycznie byli niewolnikami, w rzeczywistości prawda o Bogu Jedynym, którą poznali, wyzwoliła ich od strachu i pozwoliła sprzeciwić się królowi. Uratowała ich także od śmierci w piecu ognistym. Jest to niewątpliwie obraz człowieka znajdującego się w niewoli grzechu, który poznawszy wyzwalającą moc prawdy jest w stanie przeciwstawić się zniewoleniu, jakie niesie ze sobą grzech. Ową Prawdą ostateczną, która może nas z tej niewoli wyzwolić jest Syn Boży, Jezus Chrystus (J 14:6)

Niewolnik jest zastraszony i nie widzi wyzwalającej mocy prawdy. Niewolnik nie jest synem i nie widzi w Bogu - Ojca. Niewolnik postępuje drogą niewolnika i jest posłuszny temu, co go zniewala. Człowiek wolny, dziecko Boże zna prawdę i umie się sprzeciwić zniewalającej mocy grzechu, umie powiedzieć nie, tam gdzie należy, bo wie, że za nim stoi Bóg, który jest Ojcem wyzwalającej Prawdy. Tenże Bóg, Ojciec Prawdy, Który potrafił wyprowadzić Izraela z niewoli egipskiej (Wj 6:6 ; 13:14), a młodzieńców uratować z pieca ognistego zesłał swego Syna, aby nas wyzwolić z niewoli grzechu (Rz 6:6 ; 1J 1:7), abyśmy mogli uczestniczyć w wolności dzieci Bożych (Rz 8:21 ; Gal 5:1).

Zastanawiający jest jednak fakt, że w naszych czasach przeważa mentalność niewolnika, który nie tylko że nie widzi swojego zniewolenia, ale nawet z przyjemnością się tej niewoli poddaje. Odrzuca on Prawdę –

4 **Komentarze pochodzą ze strony <http://wielkipost.awardspace.com/>**

Teksty te mogą być drukowane tylko i wyłącznie na potrzeby głoszenia Słowa Bożego z ambyony. Nidgy w formie książkowej lub dla celów komercyjnych.

Jezusa Chrystusa, a nawet -co więcej- przewrotnie nazywa właśnie tę Prawdę zniewoleniem. Jakże bowiem inaczej nazwać, jak określić, to co dzieje się we współczesnych, bogatych i tak bardzo zdegenerowanych społeczeństwach zachodu? Aborcja, eutanazja, homoseksualizm, pornografia, narkomania, gwałt ... to przecież tylko inne nazwy zniewolenia, któremu niemalże z rozkoszą oddaje się współczesny człowiek.

Czy i my poddamy się owej mentalności niewolnika?



czwartek V tygodnia Wielkiego Postu

-> [kazanie rekolekcyjne](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: **Rdz 17, 3-9**

Psalm resp.: **Ps 105(104), 4-5. 6-7. 8-9 (R.: por. 8a)**

werset: **Ps 95(94), 8ab**

Ewangelia: **J 8, 51-59**

mesjańskie posłannictwo ...

Zapowiedź życia wiecznego szokuje rozmówców Chrystusa, ale jeszcze bardziej szokuje ich ponowne użycie Najświętszego Imienia Bożego. Chrystus jednak z pełną świadomością używa tego imienia i odwołuje się do biblijnych postaci, jak wczoraj do Mojżesza, tak dzisiaj do Abrahama ustawicznie usiłując udowodnić swoim adwersarzom swoje Boskie pochodzenie i posłannictwo. Chce On pokazać, że to właśnie w Nim spełnia się przymierze zawarte z Abrahamem, że w Nim Bóg spełnia obietnice dane Abrahamowi.

A w naszych czasach? Coraz więcej jest ludzi, których nie interesuje ani Abraham, ani Mojżesz, ani Chrystus – Syn Boży, ani religia, ani zbawienie, ani życie wieczne. Jeśli już szukają jakiejś duchowości, to gdzieś daleko w ezoterycznych naukach wschodu, buddyzmu, taoizmu i za-zen jakby zapomnieli powiedzenia poety: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie”.

Zbliżamy się do końca Wielkiego Postu, przed nami za kilka dni Wielki Tydzień, ale czy my wiemy dlaczego jest on Wielki? Czy my mieliśmy chociaż odrobinę czasu w tym okresie na osobistą refleksję nad wiarą, na zastanowienie się „Kim dla mnie jest Jezus Chrystus?” On zna Ojca i zaprasza nas do tego, abyśmy i my Go poznali. Ale czy nam jeszcze na tym zależy? Czy my jesteśmy zainteresowani czymś więcej niż doczesnością? Czy mesjańskie posłannictwo Jezusa Chrystusa nas jeszcze obchodzi? Czy nie za bardzo zanurzyliśmy się w doczesności? Tego rodzaju pytania mogą się wydawać męczące i nużące, ale przecież główną stawką jest nie co innego, jak życie wieczne, które proponuje nam sam Bóg. Możemy te pytania z niesmakiem i niecierpliwością od siebie odsuwać, możemy ich unikać, możemy udawać, że one nas nie obchodzą, ale ... one i tak wrócą i będą nas niepokoić i to niepokoić coraz bardziej.



piątek V tygodnia Wielkiego Postu

-> [kazanie rekolekcyjne](#) -> [Droga Krzyżowa](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: Jr 20, 10-13

Psalm resp.: Ps 18(17), 2a-3. 4-6a. 7 (R.: por. 7)

werset: J 6, 63b. 68b

Ewangelia: J 10, 31-42

wybiórcza wiara ...

Jezus w swojej dyskusji z Żydami rzuca na szalę jeszcze jeden argument, swoje czyny. „Nie może przynosić złych owoców drzewo dobre, ani dobrych owoców drzewo złe.” – wydaje się mówić raz jeszcze. (Mt 7:18) Swoje słowa potwierdza więc czynami, które także pochodzą od Ojca. Ostatecznie bowiem, to czyny, fakty są wyznacznikiem i sprawdzianem wartości słów. Ale faryzeusze wydają się być głusi i na tą argumentację. Oni już dawno sklasyfikowali Jezusa, jako niewygodnego mąciela, którego trzeba się pozbyć i żadne, nawet najbardziej racjonalne i najbardziej przekonujące argumenty nie są w stanie ich przekonać.

Ale można ten tok rozumowania odnieść także do sytuacji współczesnego świata. Chrystus –poprzez swój Kościół- ma do zaproponowania światu zbawienie i życie wieczne. Świat współczesny jest być może gotów nawet uznać czyny Kościoła, który w naszych czasach stał się niemalże jedyną wiarygodną ostoją dla ubogich, pokrzywdzonych, zepchniętych na margines. Przyznaje Kościołowi rację w Jego staraniach o pokój, ale nauki za tym stojącej przyjąć nie chce. Odrzuca przykazania i normy moralne, krytykuje i oskarża Kościół o wsteczność i zacofanie w sprawach aborcji, eutanazji i związków homoseksualnych. A dlaczego? Bo jest to niewygodne, bo według współczesnego świata „ogranicza wolność”, a raczej samowolę człowieka. Sytuacja powtarza się niemal z detalami. „Nie oskarżamy Kościoła za dobre czyny, ale za to że bluźni i urąga naszemu zdrowemu rozsądkowi” – zdają się mówić liberałowie i racjoniści spod sztandarów wszechwładnej ekonomii nastawionej na zysk. My chcemy żyć i postępować według naszych przekonań i Kościół z jego nauką jest nam po prostu niewygodny, narzuca nam zakazy i ogranicza naszą wolność. Co więcej, jest to nie tylko rozumowanie i argumentacja liberałów i masonów, ale także –niestety- znacznej części zdeklarowanych katolików, współczesnych faryzeuszów, odrzucających Kościół.

Nawet czyny Kościoła, tak przecież jednoznaczne i tak ewidentne w ciągu ostatnich pontyfikatów: Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I a szczególnie Jana Pawła II nie są w stanie przekonać współczesnych faryzeuszów. I oni także wydają się mówić: „My nie odrzucamy Kościoła za dobre czyny, ale za to co głosi, bo jest nam to niewygodne.”

A my? Panie, do kogóż pójdziemy?



sobota V tygodnia Wielkiego Postu

-> [kazanie rekolekcyjne](#)

Liturgia Słowa:

I czytanie: **Ez 37,21-28**

Psalm resp.: **Jr 31,10. 11-12ab. 13 (R.: por. 10d)**

werset: **Ez 18,31**

Ewangelia: **J 11, 45-57**

polityka i dyplomacja ...

Rozumowanie faryzeuszów i arcykapłanów wydaje się być słuszne i uzasadnione. Ówczesna sytuacja geopolityczna Palestyny wymaga działania roztropnego i przemyślanego, nie można sobie pozwalać na ekscesy w rodzaju uzdrawiania chorych i wskrzeszania umarłych. Czyż rzeczywiście nie mają racji faryzeusze argumentując, że lepiej jest aby jeden człowiek umarł za naród? Nic dodać, nic ująć. Nie można pozwolić, aby z powodu nierozważnych ekscesów jednego człowieka cały naród miał ponieść karę i zostać eksterminowany. Polityka i dyplomacja są sztuką, a w czasach trudnych i ciężkich, pod rzymską okupacją tym bardziej cenną i potrzebną. „Logiczne” rozumowania Kajfasza powtarza się tak często w życiu każdego z nas. „Lepiej jest poświęcić mniejsze dla większego”, lepiej jest zachować spokój, nie narażać się, nie wychylać, nie stwarzać zagrożenia. Czyż można coś zarzucić poprawności takich dyplomatycznych kalkulacji? Ileż to razy tego rodzaju przebiegłe rozumowanie przeważało w moim życiu? Ileż to razy dla świętego spokoju, dla „wyższych celów” poświęcałem wartości takie jak prawność, uczciwość, wiarę, prawdę, a nawet miłość? Ileż to razy byłem zadowolony ze znalezionej „pokoju rozwiązania”? Ileż to razy „racjami geopolitycznymi” nadal uzasadniam zwykłą zdradę, egoizm, przewrotność, tchórzostwo, koniunkturalizm, czy małostkowość? I pozornie wszystko jest w jak najlepszym porządku. Lepiej poświęcić mniejsze dla „wyższych celów”. Lepiej oddać nawet cześć bożkom bogactwa, pychy, wyuzdania niż stracić tak wiele. Ileż to razy powtarzam przewrotnie słowa samego Chrystusa: „oddaj co cesarskie cesarzowi...” (Mt 22:21) tylko po to aby usprawiedliwić swój oportunizm?

A Pan, jakby nie słysząc naszych rozumowań i nie chcąc ich zrozumieć ani przyjąć, nawołuje nieustannie: Odrzuć wszelkie kalkulacje i dyplomacje, utwórz sobie nowe serce i żyj według ducha mojego, a nie ducha świata, ducha przebiegłej i obłudnej polityki. Już raz poświęcono „mniejsze dla większych celów” geopolitycznych.